

Wojciech Kętrzyński poeta,

Wojciech Kętrzyński był historykiem, archiwistą, matematykiem, korepetytorem, redaktorem, kronikarzem. Ale był też poetą,

Co się złożyło na to, że został poetą.

Oczywiście zdolności wrodzone, ale i środowisko, w którym wyrastał,

U schyłku swego życia Wojciech Kętrzyński tak opisywał swoje strony rodzinne i dzieciństwa. "W pierwszej połowie wieku XIX Lec /LÓtzen/ był małym miasteczkiem, leżącym na północnym brzegu jeziora Niegocin Miasteczko miało wówczas jeszcze charakter osady rolniczej, gdyż niemal każdy dom posiadał odpowiednią ilość roli. Miasteczko to, z początku szczerze polskie, zaczęło już tracić swój charakter narodowy w szkole miejskiej uczono już tylko po niemiecku, w wiejskiej skasowano język polski Starsza generacja mówiła wszędzie prawie wyłącznie po polsku.. Kursowały również w mieście grosze polskie, które były przyjmowane na równi z monetą pruską.

Na samym końcu ulicy Kargrabowskiej, tuż przy cmentarzu, stał niski domek o dwu mieszkaniach, każde po dwa pokoje. Od strony cmentarza mieszkał gospodarz, rzeźnik, drugie mieszkanie zajmowali moi rodzice. Na podwórzu była rzewnia oraz stajnia, obory i chlewy, za nimi pole aż do stodoły, a za nią w pewnym oddaleniu wiatrak. Obejście to oddzielał od cmentarza płot niezbyt wysoki, na którym lubiłem siedzieć i marzyć."

Zwyczajem niemieckim dzieci od trzech lat życia posyłano do szkoły kościelnej. Mając sześć lat Adalbert Winkler /imię i nazwisko niemieckie . Nazwiskiem Winkler posługiwał się ojciec służąc w żandarmerii niemieckiej, po utracie majątku ziemskiego poszedł do szkoły miejskiej. Będąc w tej szkole napisał swój pierwszy w życiu wiersz na nauczyciela nazwiskiem Sauf, którego głównym środkiem pedagogicznym był kańczug. Za ten wiersz został ukarany dwugodzinnym aresztem w ciemnej kuchni w szkolnym budynku. Píše we wspomnieniach: "Byłem chłopcem na swój wiek bardzo rozwinięty. Mając siedem lub osiem lat czytałem siedząc na płocie, na podwórku dramat Kamera. Oderwać się od niego nie mogłem, zapomniałem o obiedzie i o całym świecie".

Adalbert/Wojciech miał osiem lat, gdy zmarł jego ojciec. Wdowy po wojskowych otrzymywały jednorazową zapomogę, nie miały renty. Matka za namową miejskiego lekarza na rok wyjechała do Gąbina, aby zdobyć zawód położnej. Przez rok dziećmi Adalbertem i Wilhelminą /siostrą/ opiekował się przyjaciel rodziny. Prawny opiekun sierot czynił starania, aby Adalberta umieścić w domu sierot po wojskowych w Poczdamie. Udało się.

Wiosną 1849r wyprawiono go w świat. W Poczdamie mieszkał o 1849 do 1855r. Pobyt w zakładzie wspominał mile. "Byłem bardzo wątłym dzieckiem pisał - z piersiami dość wadliwymi, na wiek swój bardzo wysoki i szczupły, ale musztry wojskowe i gimnastyka wyrównały mi klatkę piersiową i zahartowały moje zdrowie. Nauczyciele mnie lubili, pozwalając bywać w mieszkaniach i szperać w książkach. W Poczdamie napisał kilkadziesiąt wierszy, które później spalił oceniając je jako dziecinne. A to wielka szkoda.

Nie chciał zostać wojskowym. Po czterech latach jako podporucznik powrócił do Lecu. Tam w ciągu półtora roku przerobił pięcioletni kurs progimnazjum, bardzo uszkodził wzrok. W

1855r zdał egzamin do gimnazjum w Rastenburgu. Był chłopcem zdolnym i wrażliwym.

W Rastenburgu pod wpływem literatury klasycznej, szczególnie Anakreonta oraz współczesnej poezji niemieckiej jego talent literacki wspaniale się rozwijał. Napisał wówczas kilkadziesiąt wierszy przepełnionych gorącą radością życia i marzycielsko rewolucyjnymi ideałami. Były to lata pięćdziesiąte XIX stulecia. Rozpoczął się nowy etap walki narodowowyzwoleńczej, rozwijała się konspiracja. Były to echa Wiosny Ludów. One się odzywały w poezji Adalberta Winklera.

Osiemnastoletni poeta wielbił bohaterów wolności i rzucał gromy na tyranów, Wiara w siły ludu stała się poetyckim credo młodego Adalberta Winklera. Niemcy były wówczas ujarzmione przez "święte przymierze". Niemcy były wówczas ujarzmione również przez kilkudziesięciu królów i książąt traktujących swoje terytoria jak folwark, deptających prawa ludzkie i prawa narodu. Siły postępowe w Niemczech walczyły o zjednoczenie ojczyzny i uwolnienie jej z rąk tyranii,

Patriotyczna literatura niemiecka pełna była wyrazów sympatii i uznania dla Polski dla jej bohaterskiej walki o wolność ./Powstanie 1850r/.w takim klimacie ideowym żył tą atmosferą, oddychał pisząc swe pierwsze wiersze gdzieś w Lecu i Rastenburgu młody, kochający wolność i Mazury Adalbert von Winkler.

Czytał utwory Schillera Heinego i innych. Od swych duchownych nauczycieli uczył się pogardy dla ucisku, nienawiści do tyranii, oddania dla sprawy ludu. Na przygotowaną glebę padło ziarno. "W roku 1856 Adalbert otrzymał od siostry list: "Miałam niedawno w rękach papiery po ojcu - pisała - i przekonałam się, że ojciec był Polakiem, że mamy polskie nazwisko, że więc i my nie jesteśmy Niemcami, lecz Polakami".

Po przeczytaniu tych słów stwierdził po latach, nadszedł nagle przewrót w moim umyśle i w moim sercu, przypomniałem sobie znów swoje polskie nazwisko, opowiadania ojca i jego życzenie, abym się nauczył po polsku, jednym słowem uczułem, że jestem Polakiem", Po otrzymaniu listu od siostry podzielił się wiadomością z kolegami. Ci okazali mu życzliwość. Teraz na dobre zaczął interesować się Polską.

Postanowił uczyć się języka polskiego. Coraz mniej czasu miał na życie towarzyskie, co nie podobało się Minie Gudowius - jego szkolnej sympatii, we wspomnieniach zaznaczył, że już w Lecu zaczynał pisać wiersze. W gimnazjum było więcej uczniów piszących wiersze. Uczniowie założyli związek Museumbund czyli Związek Muz, Członków związku łączyło zainteresowanie literaturą, poezją, sztuką. Pisali więc uczniowie wiersze i czytali je na wspólnych spotkaniach. Doskonały był w tym Winkler zwany Anakreontem, tak jak starożytny poeta opiewający w wierszach miłość, zabawę, młodość. Powstawały więc młodzieńcze wierszyki kursujące po klasie i szkole, Opisywał Adalbert w swoich szkolnych wierszach piękne pruskie dziewczęta, sam przeżywał pierwszą szkolną miłość. Pojawiły się piękna Luiza Nawitzky czy Minna Gudowius. Jego wiersze opiewały wiosnę i miłość, rozkosz miłości.

Napisał wiersz p.t. "potęga miłości",

Potęga miłości.

Przed nikim się nie zegnije me dumne kolano

*Choćby przed władcą królewskiego stanu
Choćby mi dawał wszystkie świata skarby*

*Mało dbam o to, nie mam nic prócz wzdardy.
Lecz kiedy stoję przed tobą, co oczu
Łagodnych rzucasz mi spojrzenie miłe
Wtedy mnie nagle wichrem porwie i otoczy
Zachwyty nieopisany, co skruszy mą siłę.*

Adalbert Winkler, czyli Wojciech Kętrzyński pisał o pięknie mazurskiej przyrody i bałtyckim wybrzeżu. A gdy podjął wewnętrzną decyzję, iż chce powrócić do ojczyzny ojca, jego języka i narodu napisał wiersz bardzo dojrzały "Decyzja,"

Decyzja

*Odejdź rozkwitła w moim sercu, szczęśliwa miłości,
Żegnaj różo czerwona, co spłonieniem wyrosła boskim,
żegnaj i ty, piękne dziewczę, choć moje serce związałaś w pęta
Bądź zdrowa, światłości oczu, której płomień odczuwałem nieraz.
Dzisiaj od błahych dowcipów, radości, wesela pełne złych rzeczy
Odwraca się serce chore, rozdarte zmartwieniem.
Niećnie będę opiewał pięknych pruskich dziewcząt
Miłosnej zabawy i szczęścia niech kto inny będzie piewcą.
Dzisiaj wzywa mnie pieśń do walki, do burzy wojennej, do boju.
Do buntu i do wezwania, tam, gdzie zemsta i nienawiść
Każą obalać mocarzy, którzy zabrali mi ziemię moich ojców
I do jarzma wprzęgli ukoronowaną chwałą Polski głowę.
Nie damy się dziś ujarzmić, rychło mściciel się zjawi.
To, co podle zabrano, los odzyskać pozwoli.
Wydarliście nam wolność, lecz siła została.
Polska wciąż jest niezłomna, mimo że w niewoli.*

Tłumaczyła Stanisława Łozińska.

Po ukończeniu gimnazjum w 1859r Kętrzyński otrzymuje świadectwo dojrzałości i żegna się z dotychczasowym życiem, z młodzieńczymi marzeniami, z młodzieńczą miłością.

O stanie jego duszy świadczy wiersz.

Żegnaj

*Żegnam cię, dumne me dziewczę, jutro o świcie odjadę.
Spojrzę raz jeszcze w niebo na gwiazd świecących plejadę.
Odejdę bez pożegnania, rozerwę miłosne pęta choć wiem,
że twoich oczu tak trudno nie zapamiętać.
Wiem, że mi będzie ciężko jechać w nieznaną dal, lecz choćby me serce pękło uciszę swój
płacz i żal.
Dziś pragnę tylko wędrować szarą mglistą krainą, by miłość wyrwać z pamięci i ciebie, moja
dziewczyno.*

Kętrzyński miał 21 lat.

Tłumaczyła Stanisława Łozińska.